

Arkadiusz Górniewicz

*O platonizmie Nietzschego*

[résumé]

Sądy na temat Platona formułowane przez Nietzschego dalekie są od jednoznaczności. Z jednej strony, dla Nietzschego platoński „wynałazek czystego ducha i dobra samego w sobie” jawi się „najgorszym, najbardziej długotrwałym i niebezpiecznym ze wszystkich błędów”. Z drugiej strony, błędu tego miałby dopuścić się filozof będący „najpiękniejszą latoroślą antyku” (PDZ), ów „boski Platon” (ZB). Z kolei historia owego błędu opowiedziana przez Nietzschego zawiera się w sześciu punktach, w których Platon i autor Zaratustry uszeregowani zostają jako swe największe przeciwieństwa (ZB). Przy tym Platon jest nudny, miesza wszystkie style i w tym sensie zasługuje na miano pierwszego *décadent* stylu. Stosunek Nietzschego do Sokratesa (nie zostaje on bowiem po prostu utożsamiony z Platonem) zasługuje na odrębne potraktowanie. Samemu bowiem Sokratesowi zarzucona zostaje nie tylko przynależność do motłochu, lecz również obarczony zostaje on winą za rzeczywiste „psucie młodzieży”.

A jednak – mimo kilku przywołanych tutaj sądów – w stosunku do Platona jest Nietzsche „zdecydowanym scpetykiem”, czemu towarzyszy zwrócenie uwagi, że Platon nie wąpił w swe prawo do kłamstwa (ZB). Czy tym samym Nietzsche nie skłania nas do zastanowienia, czy aby to, co stało się nam znane na przestrzeni wieków jako platonizm, nieuchronnie składa się na ostateczne poglądy Platona? Nadto w liście z 22 października 1883 r. do Franza Overbecka Nietzsche wyraża zdziwienie m.in. tym, „jak bardzo Zaratustra *platonizei*” (*Sämtliche Briefe*, t. 6, s. 449). W jakim więc sensie będzie tutaj mowa o „platonizmie Nietzschego”? Z pewnością nie w sensie platońskiej doktryny idei ani też w sensie niezdolności Nietzschego do uwolnienia się z pęt zachodniej metafizyki (Heidegger). W *Jutrzence* Nietzsche przyznaje, że Platon doskonale opisał sytuację filozofa w każdej istniejącej społeczności; uchodząc za „osobę bezecną” czy krytyka obyczajowości filozof uniknie bycia zapamiętanym jako „usobienie zła” o tyle, o ile zdoła zostać twórcą nowych praw moralnych. Zdaniem Nietzschego to, co Mahomet uczynił dla Arabów, zamierzał wcześniej uczynić i

Platon dla wszystkich Greków; innymi słowy – zostać prawodawcą wyznaczającym „ważne i pomniejsze zwyczaje, a zwłaszcza powszechny tryb życia codziennego” (fragm. 496). Czy zatem możemy zasadnie zapytać, czy aby Nietzsche nie pragnął uczynić tego samego dla mieszkańców Europy? Argumentując na rzecz twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, bardziej szczegółowej interpretacji poddana zostanie „najgłębsza” książka Nietzschego (*Tako rzecze Zaratustra*) i jedna z jego książek będących „wędkami” (*Poza dobrem i złem. Preludium do filozofii przyszłości*). Tak więc zagadnienie platonizmu Nietzschego wiązać się będzie z interpretacją jego myśli w kontekście platońskiej figury proroka i prawodawcy. Prezentowane tutaj rozważania wychodzą zatem z założenia, że myśl Nietzschego w swej istocie nie jest fragmentaryczna, lecz jest ona „systemem w aforyzmach” (Karl Löwith). Tym samym podjęta zostanie próba przedstawienia spajającej dzieło Nietzschego intencji filozoficzno-politycznej. Szczególnie inspirujące pod tym względem okażą się studia Leo Straussa (*Studies in Platonic Political Philosophy*), Karla Löwitha (*Nietzsches Philosophie der ewigen Wiederkehr des Gleichen*), Laurence’a Lamperta (*Nietzsche’s Teaching* oraz *Nietzsche’s Task*) i Stanleya Rosena (*The Mask of Enlightenment*).